

EKO WARSZAWA

Problem utrzymania czystości i wywożenia odpadów komunalnych tarzyszy Warszawie od zarania dziejów. Pierwsze zachowane wiadomości na ten temat pochodzą z XVI wieku. Ówczesny stan higieny i czystości pozostawiał wiele do życzenia. Odpady, śmiecie i fekalia ładowały wprost na ulicach. Łatwo sobie wyobrazić, jaki musiał panować wtedy fetor, a wszechogarniający brud był przyczyną wielu chorób. Pozostałe odpady zrzucano ze skarpy wiślanej i pozostawiano swojemu losowi. W ten sposób powstała tzw. Góra Gnojowa (Gnojna), która była pierwszym miejskim wysypiskiem śmieci. Prowadziła do niej ulica Gnojna, która

nie przynosiła jednak większych efektów. Często zdarzało się, że ulice były tak zawałone gnojem, błotem i innymi śmieciami, że nie sposób było przez nie przejechać. Warto również nadmienić, że właściwie do XIX wieku większość ulic w Warszawie nie było wybrukowanych, co dodatkowo utrudniało utrzymanie ich w czystości. W 1641 roku magistrat nakazał właścicielom domów i kamienic czyszczenie ulic przed ich posesjami, a gnój i błoto wywozić na wysypisko. Nakaz ten nie dotyczył jednak magnaterii, która nie podlegała władzom miejskim. W 1695 roku na wniosek ławników i gminnych uchwalono zakup koni „dla wywożenia błota i potrzeby wse-

sji Brukowej, która w 1743 roku wprowadziła całkowity zakaz wyrzucania śmieci na ulice. Z przestrzeganiem tego zakazu były jednak poważne problemy. Mniej więcej w tym czasie powstały na ulicach rynsztoki, czyli kanały uliczne, którymi spływały do Wisły wszelkie nieczystości. Niestety ulice nadal były pełne błota i śmieci. Za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego wyznaczono nowe miejsce na wysypisko śmieci dla mieszkańców Warszawy. Znajdowało się przy starej Prochowni u wylotu ulicy Mostowej. Mieszkańcy Starówki często jednak dalej nielegalnie korzystali z Góry Gnojowej, która była bliżej ich miejsc zamieszkania. Z kolei feka-

kumogowej przestrzeni unosił się tu pagórek najbrzydlivszych śmieci, cuchnących..., a o kilkadziesiąt kroków dalej leżały zbiorniki wody, którą piła Warszawa. Na przełomie XIX i XX wieku o czystość Warszawy dbał dalej tabor miejski liczący w 1912 roku 134 konie, 72 woźniców i 177 stróżów. Jeszcze w XIX wieku odpady komunalne przestano składować na terenie miasta i zaczęto je wywozić poza Rogatki. Część z nich palono w wybudowanej w 1912 roku spalarni śmieci, która była zlokalizowana przy ulicy Spokojnej. Funkcjonowała ona do 1944 roku.

Powstanie ZOM-u

W 1927 roku powstał Zakład Oczyszczania Miasta (ZOM) – przedsiębiorstwo podlegające władzom miejskim. Od tego czasu było ono odpowiedzialne za utrzymanie czystości na wszystkich ulicach i placach miejskich, a także za usuwanie odpadów komunalnych. W 1929 roku zakład zatrudniał około 2 tysięcy pracowników, mających do dyspozycji 64 samochody i 160 koni. Po wojnie ZOM przekształcił się w Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania (MPO). Do momentu przemian ustrojowych w Polsce było to jedyne przedsiębiorstwo, które świadczyło kompleksowe usługi w zakresie utrzymania czystości i zagospodarowania odpadów na terenie Warszawy. Mimo spopularyzowanej w czasach PRL-u zbiórki makulatury, segregacja odpadów praktycznie nie istniała. Blisko 100% śmieci trafiało na wysypiska m.in. w Markach, Bielanach-Radiowo i Łubnej.

Współczesna gospodarka odpadami

Obecnie o czystość w stolicy dba kilkadziesiąt firm funkcjonujących na wolnym rynku usług. Warszawskie śmieci trafiają między innymi na zmodernizowane wysypisko w Łubnej, do zakładu termicznego unieszkodliwiania (ZUSOK) i kompostowni. W latach 90-tych XX wieku rozpoczęto proces rekultywacji terenów po byłych wysypiskach. Zaczęto modernizację zakładów utylizujących odpady komunalne. Powstała pierwsza po wojnie spalarnia śmieci bazująca na najnowocześniejszych technologiach. W 1997 roku Rada Miasta przyjęła program selektywnej zbiórki odpadów w całej stolicy, a od 2006 roku wprowadziła obowiązek segregacji śmieci. Obecnie około 3-4% wszystkich odpadów zbierana jest selektywnie i powtórnie wykorzystywana. Jest to jednak dwukrotnie więcej niż w 2006 roku. Zbieramy obecnie selektywnie około 20.000 ton odpadów opakowaniowych, co stanowi około 14% tego strumienia. Niestety dalej ponad 80% śmieci trafia na wysypisko. Choć wiele się w Warszawie zmieniło od wieków średnich, to jednak nadal przed władzami stolicy i jej mieszkańcami stoją nowe wyzwania dotyczące gospodarki odpadami komunalnymi. Priorytetem jest zmniejszenie ilości śmieci trafiających na wysypisko.

Warszawskie śmieci mają swoją historię

Obecny stan czystości stolicy to ideał w porównaniu do czasów przeszłych.

W dalszym ciągu jest jednak wiele do zrobienia.

Gnojna Górka dziś



dziś nosi nazwę ulicy Celnej. Obecnie na dawnej Górze Gnojowej usytuowany jest punkt widokowy.

Początki walki ze śmieciami

W 1540 roku w Warszawie powołano policję sanitarną, do której zadań należało pilnowanie, by przybysze z innych miast nie przyniosli ze sobą zarazy. Siłą rzeczy instytucja ta musiała również zająć się stanem sanitarnym wewnątrz grodu. W jednej z uchwał z tamtego czasu możemy przeczytać apel do mieszkańców „...aby mur do większego zepsowania nie przywodzili, aby plugastw nie wymiotali, ani nie wylewali, a kloaki często wychędożyli”. Dokumenty ta-

kiej miejskiej”. W 1722 roku uchwała miejska zabroniła składowania śmieci na Górze Gnojnej. Niestety zakaz ten nie był w praktyce do końca przestrzegany i wysypisko funkcjonowało aż do 1844 roku. Część śmieci palono również bezpośrednio na ulicach.

Pierwsze sukcesy

Stan czystości Warszawy uległ poprawie w drugiej połowie XVIII wieku za sprawą marszałka wielkiego koronnego Franciszka Bieleńskiego. Z jego inicjatywy powstał specjalny tabor miejski do wywożenia nieczystości z ulic stolicy. Zatrudniał ok. 30 ludzi. Marszałek stał również na czele Kom-

lia, błoto i gnój trafiały bezpośrednio do Wisły. Proceder ten został zakazany dopiero w 1880 roku.

Odpady pod zaborami

W okresie zaborów stan czystości Warszawy nie uległ poprawie. Ulice były nadal brudne, a dzielnice poza centrum przedstawiały opłakany widok. Przykładem może tu być nowopowstała dzielnica – Powiśle, której budowę rozpoczęto dzięki osuszeniu terenów poprzez wysypywanie śmieci i ziemi spod fundamentów. Dzielnica powstała w dawnym korycie Wisły. Bolesław Prus tak opisywał ten fragment Warszawy: „Wokulski doszedł do brzegu Wisły i zdumiał się. Na kil-

Partnerzy cyklu:

